

KS. LEON BALICKI

Z DZIEJÓW EKONOMICZNO-SPOŁECZNYCH DIECEZJI SIEDLECKIEJ, CZYLI PODLASKIEJ (1918-1939)

Odzyskanie przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej przyniosło także odrodzenie diecezji podlaskiej, która mocą carskich postanowień w 1867 r. była włączona do diecezji lubelskiej, pozbawiona biskupa i wszystkich kierowniczych instytucji diecezjalnych.

Już w styczniu 1916 r. konferencja biskupów metropolii warszawskiej podjęła uchwałę, by jak najrychlej uzyskać u papieża uregulowanie spraw związanych z diecezją lubelską i podlaską. Wydelegowano w tym celu do Rzymu ówczesnego wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej, ks. inf. Henryka Przeździeckiego. Sytuacja polityczna nie pozwalała jeszcze na to, by można było zaraz rozdzielić obie diecezje i ustanowić ordynariuszy. Papież Benedykt XV uczynił jednak pierwszy krok w tym kierunku. Wydzielił teren całego Podlasia, znajdującego się jeszcze pod okupacją niemiecką, spod zarządu diecezjalnego lubelskiego (Lublin zajęty był wówczas przez wojska austriackie) i przekazał go w administrację arcybiskupowi warszawskiemu. Pełna autonomia diecezji była już tylko kwestią czasu.

1. REAKTYWOWANIE DIECEZJI I PROBLEM SIEDZIBY BISKUPIEJ

Biskupi polscy na swym posiedzeniu w Warszawie w dniu 11 XII 1917 r. wybrali ks. H. Przeździeckiego na kandydata na ordynariusza mającej powstać już w niedalekiej przyszłości diecezji podlaskiej. Postanowili przy tym, że zamieszka on w Siedlcach. Decyzja ta była podyktowana względami praktycznymi, gdyż dotychczasowa siedziba biskupów podlaskich — Janów, mała miejscina, w dodatku zniszczona i spustoszona wielokrotnymi przemarszami różnych wojsk,

wydawała się do tego celu niestosowna. Nickorzystne też było położenie Janowa na krańcach diecezji, co przy ówczesnej złej komunikacji utrudniało kontakty duchowieństwa i wiernych z władzą diecezjalną, a i jej samej z centralną władzą kościelną i państwową. Siedlce tymczasem, największe miasto na Podlasiu, leżały prawie w centrum diecezji i wydawały się najodpowiedniejszym miejscem na jej stolicę. Takie stanowisko zajął również ówczesny rząd Królestwa Polskiego. Rada Ministrów na swym posiedzeniu w dniu 1 V 1918 r. przyjęła propozycję biskupów.

Konsekracja nowego biskupa podlaskiego odbyła się w archikatedrze warszawskiej 17 XI 1918 r. Wraz z ks. Przeździeckim sakrę biskupią otrzymali: ks. Marian Fulman, desygnowany na biskupa lubelskiego, i ks. Stanisław Gal, sufragan warszawski, późniejszy biskup połowy. Uroczysty ingres bpa Przeździeckiego do prokatedry w Siedlcach (kościół św. Stanisława) nastąpił 1 XII 1918 r. Osierocona diecezja otrzymała po 51 latach przerwy swego rządcę i wróciła ponownie do samodzielnego życia.

Nowy biskup musiał wszystko zaczynać i tworzyć od początku. Nazajutrz po swym ingresie powołał do istnienia kurię biskupią i sąd duchowny. Polecił też z miejsca rozpocząć wydawanie organu prasowego kurii – "Wiadomości Diecezjalnych Podlaskich". Pierwszy numer pisma ukazał się przed Bożym Narodzeniem tegoż roku.

Biskup dokonał nowego podziału diecezji na 18 dekanatów (poprzednio było ich dziewięć). Był to krok dalekowzroczny i śmiały, bo przy równoczesnym tworzeniu coraz to nowych parafii wymagał dużej liczby kapłanów, a tych właśnie brakowało. Pisał o tym biskup do wiernych w swym pierwszym liście pasterskim: "Gdy w r. 1861 na ogólną liczbę wiernych 243 529 było 276 kapłanów, obecnie diecezja podlaska liczy wiernych 624 401, a kapłanów 189, czyli że po pół wieku diecezja jest dwa i pół raza większą, a kapłanów jest o 100 mniej"¹. Świadomość tych braków była bodźcem, by sytuację jak najszybciej naprawić.

Biskup zresztą troszczył się nie tylko o duchowieństwo. Starał się być otwarty na wszystkie potrzeby, a szczególnie na problemy społeczno-religijne i patriotyczne. Już wcześniej zresztą dał się poznać jako społecznik i gorący patriota. Z drugiej strony region Podlasia, któremu miał teraz duchowo przewodzić, posiadał swoją jednoznaczną specyfikę. W okresie niewoli, zwłaszcza od drugiej połowy XIX w., tu najwięcej było ofiar, nie tylko rusyfikacji, ale i krwawego nawracania na prawosławie w wyniku bezwzględnej likwidacji unii. Walka o wytrwanie w wierze katolickiej i zmagania o zachowanie tożsamości narodowej zahartowały ten lud, ale i uwrażliwiły go na wszelką niesprawiedliwość i krzywdę. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości i w burzliwym okresie

¹ II. Przeździecki. *Listy pasterskie i przemówienia. 1918–1928.* [B. m. r.] s. 20.

umacniania się polskich władz administracyjnych nierzadko dochodziło na tych terenach nawet do ostrych konfliktów, starć, protestów i skarg. Wynikały one głównie z powodu niesprawnie przebiegającej reformy rolnej, przymusowej parcelacji ziemi pounickiej, krzywdzącej często najuboższych. Biskup zawsze stawał po stronie poszkodowanych, wychodził naprzeciw bezrolnym i małorolnym, rozumiał całą złożoność sporów o ziemię z nową administracją, godził, wyjaśniał i rozładowywał napięte sytuacje, a przy tym – nieraz z własną szkodą – bronił autorytetu władzy państwowej². Potrafił lepiej niż inni rozumieć nowe czasy (w 1921 r. wysunął na przykład propozycję zwołania soboru watykańskiego) i odpowiednio działać. W swym liście inauguracyjnym przedstawił następujący program: "Dawniej Polskę budował jeden stan szlachecki, obecnie do budowy stają wszystkie stany, nikogo nie wyłączając. Będziemy mieli taką Polskę, jaką ją sami uczynimy. [...] Dla mnie nie ma żadnych partyj, żadnych stanów; wszyscyście mi jednakowo drodzy. [...] Siła nasza w jedności"³.

Jako ordynariusz diecezji bp Przeździecki prowadził ożywioną działalność organizacyjną. Wizytował parafie, erygował wciąż nowe (do 1920 r. powstało ich ponad 60), zabiegał o odzyskanie kościołów, bezprawnie zabranych niegdyś katolikom. Dalszemu usprawnianiu działalności administracyjnej diecezji stanął na przeszkodzie brak pomieszczeń w Siedlcach. W Janowie natomiast był przestronny pałac biskupi, zwany zamkiem, a także gmachy poseminaryjne i inne kościelne budowle. Wprawdzie były one zajęte przez różne urzędy i instytucje państwowe, ale stanowiły własność diecezji, którą biskup miał nadzieję rychło odzyskać.

Od 1 X 1919 r. biskup wraz z kurią diecezjalną przeniósł się do Janowa Podlaskiego. W kilka dni potem nastąpiło otwarcie seminarium duchownego w odnowionym gmachu dawnego seminarium. Sprawa odzyskania innych zajętych budowli nie była prosta. Skomplikowała się nawet jeszcze bardziej wskutek zachwianej sytuacji politycznej i wojny polsko-radzieckiej. Wkrótce po zakończeniu wojny trzeba było przenieść sąd duchowny do Łukowa, gdzie od 13 X 1920 r. zaczął działać na plebanii przy kościele popijarskim pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Sam ordynariusz przez cały okres swego rezydowania w Janowie Podlaskim każdego miesiąca przyjeżdżał na kilka dni do Siedlec celem ułatwienia kontaktów z duchowieństwem i wiernymi: odwiedzał także Łuków. Taki stan nie mógł trwać zbyt długo. Wkrótce wobec pilnej potrzeby poszerzenia bazy lokalowej rozrastającego się seminarium duchownego w Janowie, które z trudnością mieściło się w dawnym gmachu, przewidzianym na 25-30

² Zob. "Wiadomości Diecezjalne Podlaskie" [dalej: WDP] 1919 nr 3 s. 73; nr 6 s. 160–162.

³ P r z e ź d z i e c k i. *Listy pasterskie*.

osób, biskup zdecydował się odstąpić na jego rzecz swój pałac i inne pomieszczenia.

Dnia 23 VIII 1921 r. nastąpiła kolejna przeprowadzka do Siedlec. Kuria diecezjalna znalazła tymczasowe pomieszczenie w domu prywatnym przy ul. Kilińskiego 22, a od października wraz z biskupem zajęła część pałacu Ogińskich. Do gmachu kurii przeniesiono wkrótce sąd duchowny z Łukowa. Nową sytuację należało uregulować od strony prawnej. W wyniku starań biskupa Pius XI bullą *Pro recto et utili* z 25 I 1924 r. dokonał aktu przeniesienia stolicy biskupiej wraz z kapitułą katedralną z Janowa do Siedlec. Godność katedry otrzymał kościół parafialny w Siedlcach pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. Tym samym kościół katedralny pod wezwaniem Trójcy Świętej w Janowie utracił prawa, przywileje i honory należne katedrze, stając się kościołem kolegiackim. Dekretem egzekucyjnym z 29 IV 1924 r. bp Przeździecki dokonał definitywnego przeniesienia stolicy biskupiej i katedry wraz z kapitułą do Siedlec. Diecezja, zwana dotąd podlaską albo janowską, przybrała oficjalną nazwę diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej.

2. SPRAWA GMACHÓW KOŚCIELNYCH

Odzyskiwanie gmachów kościelnych przebiegało bardzo powoli i opornie, a niekiedy dochodziło na tym tle do poważnych konfliktów z władzami. Zasadniczym źródłem zatargów i przedłużających się sporów biskupa z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych były jednak nie tyle trudności obiektywne, co odmiennie rozumiany aspekt prawny całego zagadnienia. Chodziło tu o problem bezpośredniego odzyskiwania gruntów i gmachów kościelnych, zarekwirowanych niegdyś przez zaborcę, a obecnie przejętych pod przymusowy zarząd władz polskich. Ministerstwo stało na stanowisku, że nie tylko dobra pocerkiewne, ale i pounickie oraz wszelkie dobra poduchowne, jeśli były administrowane przez rząd rosyjski, obecnie – zgodnie z zasadą ciągłości władzy państwowej – muszą być przejęte i administrowane przez rząd polski jako dobra państwowe.

Biskup był innego zdania. Wychodził z założenia, że to, co zagrabiono przemocą w wyniku represji zaborcy, teraz, gdy ten ustąpił, musi wrócić do pokrzywdzonego prawego właściciela. Oczekiwaniom na takie rozwiązanie towarzyszyły wielkie emocje, szczególnie silne właśnie na terenach Podlasia i Chełmszczyzny, które w niedalekiej przeszłości najdotkliwiej ucierpiały. Ale tego właśnie nie rozumieli – lub nie chcieli rozumieć – ludzie zasiadający we władzach centralnych; nie mógł tego pojąć także do końca ówczesny wizytator apostolski, Achilles Ratti, którego bardziej przekonywały argumenty ministra rolnictwa i jego dyplomatyczne zapewnienia o poszanowaniu przez rząd polski praw Kościoła niż

"uparta" postawa bpa Przeździeckiego. Tymczasem biskup podlaski znał lepiej sytuację miejscową i prawdziwe intencje gołosłownych zapewnień ministerstwa. Rozumiał też doskonale nastroje i ciężkie warunki życia ludu Podlasia, bo często wizytował parafie, chętnie rozmawiał z ludźmi i otrzymywał liczne raporty od duchowieństwa z terenu.

Początkiem sporu między władzą diecezjalną a administracją państwową stało się pismo bpa Przeździeckiego z 8 II 1919 r., skierowane do Ministerstwa RiDP "w sprawie gmachów i ziemi, należących do kościołów i parafii, skasowanych przez rząd rosyjski na Podlasiu i zamienionych na parafie prawosławne, a obecnie [...] wznowionych jako parafie katolickie"⁴. Biskup pisał w nim m.in.:

"Uprzejmie proszę Ministerstwo, aby właściwe urzędy państwowe otrzymały polecenie niemieszania się do zarządu gmachami i ziemią, o której wyżej. Samo bowiem oświadczenie przez urzędnika państwowego, że gmachy lub ziemia kościelna będą zabrane, drażni ludność, która tyle wycierpiała za Wiarę i Ojczyznę, i wrogo usposabia dla władz polskich. [...] Pismo to wysyłam dlatego, że znowu napłynęły do mnie skargi na działalność komisarzy, którzy, nie wiem, przez kogo upoważnieni, oświadczają, że ziemia należąca do parafii nie jest kościelną, lecz państwową. [...] W chwili obecnej, gdy musimy się wszyscy zjednoczyć, aby wybudować silne i zwarte państwo, wszelkie drażnienie ludności jest szkodliwe, a tym bardziej na męczeńskim Podlasiu, na którym wroga dla Polski agitacja jeszcze dzisiaj nie ustaje"⁵.

a) ODZYSKANIE GMACHÓW BISKUPICII W JANOWIE

Wprawdzie uzgodniono, tak z władzami kościelnymi, jak i państwowymi, że tymczasową siedzibą biskupa podlaskiego będzie miasto Siedlce i tam przede wszystkim winny być stworzone odpowiednie warunki mieszkaniowe dla biskupa i zapewnione lokale dla ważniejszych instytucji diecezjalnych, łącznie nawet z seminarium, gmachy zaś biskupie w Janowie nie miały być przedmiotem żadnych przetargów, w praktyce jednak okazało się, że zarówno w Siedlcach, jak i w Janowie odzyskanie własności kościelnej urosło do wielkiego problemu.

Pierwszy dokument państwowy w sprawie gmachów biskupich w Janowie, datowany 19 XII 1918 r., otrzymał ordynariusz już w trzecim tygodniu od chwili swego ingresu do prokatedry w Siedlcach. Było to pismo krótkie, ale niektóre użyte w nim sformułowania budziły kontrowersje i zapowiadały raczej ciężkie zmagania. Oto jego treść:

⁴ WDP 1919 nr 3.

⁵ Tamże s. 73.

"Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych upoważnia niniejszym Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Podlaskiego do roztoczenia opieki i czasowego wyłącznego użytkowania w Janowie – budynków państwowych dla dawniejszej kurii biskupiej wzniesionych, a obecnie przez inne instytucje nie zajętych. Warunki dotyczące przekazania budynków będą oddzielnie ustalone"⁶.

Biskup nie zareagował na otrzymane pismo, bo sam już wcześniej (17 XII 1918 r.) wydał polecenie dziekanowi janowskiemu, ks. M. Glince, by ten zaraz po wyjściu wojsk niemieckich z Janowa zajął w imieniu biskupa wszystkie dawne budowle kościelne: dwa pałace biskupie oraz gmachy kapituły, konsystorza i seminarium. Wojska niemieckie opuściły miasto dopiero 4 I 1919 r. Już następnego dnia bp Przeździecki objął w swe władanie starą stolicę diecezji, Janów Podlaski, dokonując uroczystego ingresu do katedry pod wezwaniem Trójcy Świętej. Ksiądz dziekan Glinka zgodnie z poleceniem ordynariusza przejął w zarząd kościelny wszystkie wymienione wyżej budynki biskupie.

Ukonstytuowane w tym czasie lokalne władze państwowe zaczęły też działać dość energicznie, zajmując wolne budynki na swe biura i prywatne mieszkania dla urzędników. W pierwszej kolejności zostały zajęte gmachy biskupie. W tej sytuacji protesty ks. Glinki niewiele znaczyły. Biskup wystosował pismo do Ministerstwa RiDP, w którym donosił, że "budynki należące do biskupów podlaskich w Janowie [...] w dniu 5 stycznia oddał w zarząd ks. dziekanowi janowskiemu". "Co się tyczy pałacu – pisał dalej bp Przeździecki jako prawy spadkobierca i właściciel – pozwoliłem w pałacu tym mieszkać zarządzającemu stadniną państwową"⁷.

W kilka dni później (11 II) ministerstwo przekazało biskupowi następującą odpowiedź:

"Do dyspozycji Waszej Ekscelencji na czasową rezydencję letnią aż do ustalenia stosunków prawnych pozostaje jedno skrzydło tzw. Zamku, w którym za czasów okupacji rosyjskiej mieszkał zarządzający stadniną janowską. Wszystkie inne budynki i całość gruntów [...] przechodzą pod zarządzanie Urzędu Stadnin Państwowych"⁸. Ministerstwo, jak widać, "przelicytowało" biskupa. Nastąpiła dalsza wymiana pism, telegramów i osobiste spotkanie biskupa w ministerstwie. W wyniku tych wszystkich zabiegów 4 III minister rolnictwa, S. Janicki, depeszował do biskupa: "Dziś był u mnie naczelnik Zarządu, Kolek. Dyrektywy wyda-

⁶ Archiwum Akt Kurii Diecezjalnej Siedleckiej [dalej: AAKDS]. Gmachy biskupie w Janowie. G III 1 I k. 2.

⁷ Tamże k. 3.

⁸ Tamże k. 6.

ne. Sprawa będzie załatwiona na miejscu [...]. Poleciłem możliwie wszelkie życzenia uwzględnić"⁹

Faktycznie jednak ministerstwo nie dotrzymało swych obietnic. W skrzydle zamku przeznaczonym dla biskupa urzędował nadal sąd pokoju, mieszkali sędziowie oraz policja powiatowa, a przy katedrze w domu biskupim urządzone biura, kasę sądu powiatowego i mieszkania prywatne dla urzędników. Biskup kilkakrotnie interweniował w tej sprawie, wyjaśniał, żądał, a wreszcie ostrzegał: "Proszę tego, co teraz piszę, nie uważać za pogroźki, lecz za szczere, lojalne uprzedzenie Rządu o moich przyszłych zarządzeniach: ogłoszę list pasterski o moich zatargach z Rządem i Wizytatora Apostolskiego przyjmę w Janowie w domu włościańskim, którego mi przecież nie odmówią"¹⁰.

Po wyczerpaniu dotychczasowych środków biskup odwołał się do wiernych. Dnia 12 V 1919 r. podczas wizytacji pasterskiej parafii Żelechów w powiecie garwolińskim duchowieństwo zorganizowało wiec katolicki, w którym wzięło udział ponad 12 tys. wiernych, przybyłych z miejscowej i okolicznych parafii. Zebrani wystosowali do łaski marszałkowskiej uchwaloną deklarację, żądając: "1. należnego stanowiska dla wiary katolickiej w Konstytucji; 2. szkoły wyznaniowej; 3. zwrotu gmachów biskupich w Janowie, zajętych przez rząd na biura państwowe"¹¹.

Zapowiedź przyjęcia wizytatora papieskiego w Janowie "w domu włościańskim" nie była tylko zwrotem retorycznym. Biskup wcześniej całą akcję zaplanował. Już 9 IV skierował do abpa Rattiego zaproszenie na wizytację do Janowa. zaproponował jako najodpowiedniejszy termin spotkania uroczystość Zesłania Ducha Świętego i dwa dni następne, które miały się zakończyć dorocznym odpustem św. Wiktora. Wizytator zaproszenie przyjął i obiecał przybyć w tym terminie.

Minister Janicki poważnie potraktował ostrzeżenie biskupa, że w liście pasterskim poda do wiadomości publicznej informacje o trwającym już od kilku miesięcy zatargu z rządem o odzyskanie gmachów kościelnych w Janowie, i chciał za wszelką cenę do tego nie dopuścić. Dnia 13 V wraz z radcą prawnym ministerstwa złożył wizytę Achillesowi Rattiemu i przedstawił mu swoją korespondencję z bpem Przeździeckim. W rozmowie udało mu się przekonać wizytatora, że cały spór jest tylko pozorny, oparty na nieporozumieniu i że ze strony rządu nie ma żadnej niechęci co do zwrotu budynków, należy jedynie uściślić pewne pojęcia prawne. Wizytator, chcąc rozwiązać rzekome "nieporozumienie",

⁹ WDP 1919 nr 4 s. 117.

¹⁰ Tamże s. 162-163; AAKDS. Gmachy biskupie w Janowie. G III 1 III I k. 26 b.

¹¹ WDP 1919 nr 3 s. 97.

zaprosił biskupa do siebie do Warszawy, zalecając mu jednocześnie, aby powstrzymał się z ogłoszeniem listu pasterskiego.

Biskup odpowiedział telegraficznie Rattiemu, że przebywa na wizytacji, że wstrzyma się jeszcze jakiś czas z wydaniem listu, a o właściwym stanie rzeczy poinformuje wizytatora na miejscu w Janowie. Wizytator natychmiast skierował drugi list do bpa Przeździeckiego, w którym z naciskiem podkreślał konieczność spotkania się jeszcze przed Zielonymi Świątkami. Będąc wciąż pod wrażeniem bardzo przychylnych słów ministra, który wobec niego przyznawał rację biskupowi i wyrażał pełny respekt dla praw Kościoła, wizytator nalegał, by "dla pożytku Kościoła" dojść do zgody. Zapowiedział nawet, że gdyby biskup dalej oponował, to on nie będzie mógł przyjechać do Janowa, choć bardzo tego pragnie.

Biskup siedlecki, poruszony, by nie powiedzieć – wzburzony, pismem wizytatora, w długim liście opisał mu bez osłonek, jak się w istocie rzeczy mają i jak są widziane na miejscu, w terenie. Z kolei wizytator, wyraźnie poirytowany taką odpowiedzią, domagał się stanowczo spotkania celem wyjaśnienia całej sprawy. Biskup nie mógł już dłużej grać na zwłokę. Przerwał więc wizytację pasterską i 31 V przybył do Warszawy. Jadąc, łudził się jeszcze nadzieją, że może osobiste spotkanie pozwoli wyjaśnić sytuację.

O wynikach spotkania z Rattim biskup zdał relację ministrowi Janickiemu w liście z 4 VI 1919 r. Pisał, co następuje:

"Dnia 31 maja b.r. J. E. Ks. Wizytator zakomunikował mi, [...], że p. Minister 13 maja r.b. w rozmowie z wizytatorem Ap[ostolskim] oświadczył, iż nie zaprzecza praw Kościoła do majątku, jaki [Kościół] posiada obecnie w diecezji podlaskiej, i że co się tyczy gmachów biskupich w Janowie, chodzi p. Ministrowi o to, aby na pewien czas, najdalej na rok, w części gmachów mogły pozostać urzędy państwowe. Wiadomość ta, która jest zaprzeczeniem listu p. Ministra z dnia 10 maja r.b., niezmiernie mnie ucieszyła, ponieważ nie paraliżuje mi pracy mojej w organizowaniu diecezji i w ugruntowywaniu państwowości polskiej na Podlasiu, gdzie ludność pozbawiona wszelkich środków do życia, mieszkając bardzo często w ziemiankach, zgłodniała, oburza się na Rząd i liczne skargi składa na ręce wizytującego biskupa. Uspokajam, jak mogę, ludność i w prywatnych rozmowach, i z ambony"¹².

Najbliższa przyszłość pokazała, że biskup musiał liczyć tylko na siebie. Po długotrwałej wymianie korespondencji z różnymi ministerstwami i urzędami i po przezwycięzeniu wielu trudności udało mu się w końcu skłonić władze rządowe do ustępstw. Dawny gmach seminaryjny, usytuowany przy katedrze, i część zamku otrzymał biskup dopiero około połowy sierpnia 1919 r. Pomieszczenia te wymagały jednak gruntownego remontu. Pod koniec października 1919 r. bp

¹² AAKDS. Gmachy biskupie w Janowie. G III 1 I k. 58.

Przeździecki zwrócił się ponownie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o wyasygnowanie 300 tys. marek, jako jednorazowego zasiłku na konieczną renowację budynków, załączając kosztorys i rachunki za wykonane już prace (po raz pierwszy pisał już w tej sprawie 6 V tegoż roku).

Po wymienieniu dziesiątków pism wyjaśniających i ponaglących 5 III 1920 r. przyznano wreszcie z budżetu Ministerstwa Robót Publicznych sumę w wysokości 250 tys. marek, resztę niemal w rok później, bo dopiero 24 II 1921 r. Od momentu złożenia pierwszej prośby o zapomogę budowlaną do jej pełnej realizacji upłynęły więc prawie dwa lata. Przez ten czas skutek szybkiej dewaluacji wartość otrzymanego w końcu lutego 1921 r. kredytu była przynajmniej kilkakrotnie niższa niż w maju 1919 r.

Tak wyglądała sprawa odzyskania głównych budynków w Janowie: seminarium i pałacu biskupiego. Podobne kłopoty i trudności były także z przejęciem trzeciego budynku: dawnego biskupstwa w Janowie. Obszerny ten gmach o powierzchni użytkowej ponad 1 tys. m² był nieprzerwanie zajęty przez starostwo konstantynowskie, które opuściło go dopiero 1 V 1932 r. Gmach stał ponad rok pusty, zanim władze diecezjalne zdołały go odzyskać do własnego użytku. Biskup interweniował wielokrotnie w tej sprawie w różnych instytucjach: w Biurze Episkopatu, u wojewody lubelskiego, u prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, wreszcie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Na skutek tych licznych interwencji 12 XI 1933 r. zawarto umowę pomiędzy bpem Przeździeckim a Urzędem Wojewódzkim w Lublinie na dzierżawę wspomnianego budynku, wciąż jeszcze uważanego za pozostający pod zarządem państwowym. Odzyskany gmach został przekazany do użytku Wyższemu Seminarium Duchownemu. Zarząd Seminarium nie mógł jednak przystąpić do generalnego remontu i pełnej adaptacji pomieszczeń według swoich potrzeb bez zgody Urzędu Wojewódzkiego. W aktach Kurii Diecezjalnej Siedleckiej znajduje się pismo Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego przy Urzędzie Wojewody Lubelskiego z 21 VII 1936 r. do Starostwa Powiatowego w Białej, upoważniające architekta powiatowego do udzielenia zarządowi Seminarium Duchownego w Janowie koniecznych wskazówek przy prowadzeniu robót remontowych.

Przytoczone tutaj udokumentowane fakty świadczą o niełatwych kontaktach Kościoła podlaskiego z władzami rządowymi. A jest to tylko drobny wycinek obustronnych stosunków.

b) GMACHY BISKUPIE W SIEDLCACH

Po wydaniu decyzji o reaktywowaniu diecezji podlaskiej i o przeniesieniu rezydencji biskupa do Siedlec władze miasta przeznaczyły na ten cel dawny pałac książąt Ogińskich. Był on jednak zajęty przez Zarząd Lasów Państwowych, który nie mógł natychmiast opuścić wszystkich pomieszczeń. Wygospodarowana część gmachu nie zaspokajała koniecznych potrzeb stolicy biskupiej. Ponieważ sytuacja nie uległa poprawie, biskup wraz z urzędnikami kurialnymi w październiku 1919 r. przeniósł się tymczasowo do Janowa, nie rezygnując z dalszych starań o odzyskanie obiektu w Siedlcach w całości. Droga urzędowa do tego celu była długa.

Rada Ministrów uchwałę o oddaniu pałacu Ogińskich w Siedlcach biskupowi podlaskiemu podjęła dopiero 21 III 1921 r., a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło o tym oficjalnie bpa Przeździeckiego w pięć miesięcy później, tj. 31 VIII tegoż roku. Jeszcze większą opieszałość wykazała Komisja Powiatowa Rozdziału Lokali Państwowych w Siedlcach, która uchwałę Rady Ministrów przyjęła do wiadomości dopiero 22 IX 1922 r., a w dodatku zadecydowała już we własnym zakresie "gmach pałacu Ogińskich przeznaczyć dla stałej używalności Ks. Biskupa Podlaskiego włącznie z budynkami ekonomicznymi oraz przyległym ogrodem, pozostawiając w czasowej używalności skrzydło północne dla użytku [...] urzędów Zarządu Lasów Państwowych"¹³. Owa "czasowa używalność" przedłużała się. Zarząd Lasów Państwowych miał przejść do pomieszczeń przy ul. Floriańskiej, zajmowanych – również czasowo – przez Oddział Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, który oczekiwał na odpowiedni dla swych potrzeb lokal w Wilnie. Gdy wreszcie pałac został opróżniony, natychmiast zajęła go Warszawska Dyrekcja Kolei. Przejęcie gmachu przez biskupa znów się odwlekło, tym razem do połowy kwietnia 1923 r. Potem zaczęły się remonty i adaptacja pałacu na mieszkanie biskupa, urzędy kurii diecezjalnej i pomieszczenia dla Niższego Seminarium (gimnazjum biskupie), które zostało otwarte już 1 X 1923 r.

Ogólna kwota wydatków związanych z restauracją gmachu i przystosowaniem go do nowych funkcji pod koniec 1923 r. wynosiła 944 mln marek polskich. Rachunek przekazano do Ministerstwa WRiOP w kwietniu 1924 r. Ministerstwo zgodziło się pokryć tylko część kosztów (ok. 660 mln mk, co w przeliczeniu wynosiło 3 614 zł 90 gr).

W roku szkolnym 1924/25 postanowiono otworzyć klasę V gimnazjum biskupiego. Decyzja ta wiązała się z koniecznością dalszej rozbudowy budynku i nowego ułożenia wnętrza. Wydatki z tym związane, łącznie z remontem dachu,

¹³ Tamże k. 47.

wyniosły 27 318 zł 51 gr. Ministerstwo WRiOP i tym razem partycypowało tylko częściowo w kosztach, przeznaczając na ten cel 24 760 złotych.

Część pałacu nadal była zajęta przez instytucje państwowe. Borykając się wciąż z trudnościami lokalowymi, kuria wynajęła sąsiadujący z pałacem prywatny jednopiętrowy dom przy ul. Kościuszki 6. W sierpniu 1924 r. nadarzyła się okazja nabycia tego domu na własność. Zakupiono go za 75 tys. złotych z funduszy diecezjalnych i przeznaczono dla rozbudowującego się Niższego Seminarium. Nabycie nieruchomości pociągnęło za sobą ponadto inne wydatki: 4 500 złotych opłaty skarbowej i 3 tys. złotych opłaty na rzecz kasy miejskiej w Siedlcach.

Niższe Seminarium w Siedlcach rozwijało się dość pomyślnie, więcej trudności przeżywało natomiast Wyższe Seminarium w Janowie. Biskup chciał oba te zakłady mieć przy sobie i postawić na odpowiednim poziomie, zamierzał więc je połączyć i w tym celu nabyć lub wybudować nowy gmach dla seminarium diecezjalnego, który mógłby pomieścić 300 alumnów. Za zgodą Ministerstwa WRiOP podpisał 29 X 1924 r. umowę dzierżawną z Urzędem Wojewódzkim w Lublinie na 3 ha ziemi z majątku Stara Wieś koło Siedlec. Tenuta dzierżawna wynosiła 420 zł 75 gr jako ekwiwalent 10,2 q żyta. Prowizoryczny kosztorys budowy nowego gmachu opiewał na sumę 2 411 900 zł; parkan wokół parceli kosztował 41 859 zł 14 gr.

Późniejsze wydarzenia, m.in. pożar budynku seminarium w Janowie (1927 r.) i konieczność natychmiastowej jego odbudowy, bieżące duże wydatki związane z utrzymaniem obu seminariów, a następnie lata wielkiego powszechnego kryzysu ekonomicznego sprawiły, że projekt wybudowania seminarium diecezjalnego w Siedlcach nie został zrealizowany.

3. POSIADŁOŚĆ ZIEMSKA

Kościół w swej działalności religijno-duchowej zawsze miał oparcie w pewnym kwantum dóbr, a w tym i posiadłości ziemskich, co zapewniało mu samowystarczalność i niezależność finansową. Gdy tylko tego typu zależność pojawiała się – czy to z konieczności, czy też z nadmiernej chęci posiadania ze strony Kościoła – zawsze traciła na wiarygodności jego zbawcza misja. Prawidłowość tę wykorzystywali zaborcy. Stąd też w stosunku do Kościoła, który zazwyczaj stał na przeszkodzie w realizowaniu ich własnej polityki, obok administracyjnych utrudnień w sprawowaniu funkcji religijnych stosowali także represje polegające na konfiskacie majątków. Metody ucisku ekonomiczno-politycznego były szczególnie dotkliwe pod zaborem pruskim i rosyjskim. Diecezja podlaska (janowska) z racji swego geopolitycznego położenia, a także niejednolitego pod względem

etniczno-wyznaniowym składu ludności była wyjątkowo narażona na wspomniane niebezpieczeństwa i istotnie doznała największych strat i zniszczeń. W 1867 r. utraciła swą autonomię, a więc praktycznie przestała istnieć jako kościelna jednostka administracyjna. Wywieziono biskupa, zlikwidowano kurię i sąd duchowny, zamknięto seminarium. Dobra ziemskie należące do mensy biskupiej, kapituły i seminarium przeszły pod rosyjski zarząd państwowy. Administrację w zakresie kościelnym musiał przejąć biskup lubelski.

Po odzyskaniu niepodległości sprawy związane z odzyskaniem dóbr kościelnych stały się od samego początku przyczyną konfliktu z nową władzą państwową.

Akta Kurii Diecezjalnej Siedleckiej podczas ostatniej wojny światowej zostały w znacznym stopniu zniszczone¹⁴, a to, co z nich pozostało, nie daje możliwości odtworzenia pełnego obrazu faktycznego stanu diecezji w omawianym tu okresie. Nie wiadomo, jaki los spotkał akta centralnych urzędów diecezji – zostały one, być może, zabrane przez okupanta bądź nawet uprzednio zniszczone przez urzędników kurii w obawie przed rewizją. Faktem jest, że danych dotyczących strony majątkowej instytucji diecezjalnych zachowało się niewiele. Pośrednie i niepełne informacje na temat ziemi biskupiej znajdujemy w aktach janowskiego seminarium. Ks. A. Lipiński, rektor seminarium, rozsyłając we wrześniu 1922 r. pismo do księży dziekanów z prośbą o ofiary na rzecz tej placówki, wskazywał na następujące źródła jej utrzymania: nikła zapomoga otrzymywana od rządu, chesne od alumnów i majątek oddany przez biskupa na użytek seminarium¹⁵.

Z czerwca 1924 r. pochodzi notatka zamieszczona w protokole pokontrolnym ksiąg rachunkowych seminarium: "Przy zamku biskup ordynariusz posiada prócz pięknego parku około 140 morgów ziemi, którą oddał na użytek seminarium, zastrzegając sobie tylko skromne pobory w naturze na utrzymanie swego domu w Siedlcach"¹⁶.

W październiku 1925 r. ks. S. Filipowicz, prokurator seminarium, pisał do kurii w Siedlcach: "Seminarium w Janowie ma w użytkowaniu 142 morgi ziemi przekazanej przez Ks. Biskupa oraz na Pawłowie Starym dzierżawi od proboszcza dalszych 90 morgów – razem 232 morgi, czyli około 130 ha"¹⁷.

¹⁴ Ks. Z. M ł y n a r s k i. *Losy zasobu Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach*. "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 22:1971 s. 55-60.

¹⁵ AAKDS. Seminarium. S III 4 I k. 190.

¹⁶ Tamże k. 339.

¹⁷ Tamże k. 371.

W zachowanych aktach archiwalnych kurii siedleckiej znajdują się trzy dokumenty zawierające wykaz gruntów należących do biskupa podlaskiego. Dokumenty te podają bardzo różne dane:

Pierwszy z nich (z 1927 r.) stwierdza, że ziemi biskupiej w Janowie Podlaskim miało być ogółem 80,08 ha. Z tego 12 ha stanowiły place, 24,4 ha ogrody, a resztę ziemia orna, łąki, pastwiska i nieużytki¹⁸.

Dokument drugi to plan przestrzenny gruntów Brześcia nad Bugiem, wykonany w 1929 r. przez przysięgłego mierniczego, Wiktora Gotza, który dokonał pomiaru części gruntów miasta Janowa Podlaskiego, należącej do biskupstwa siedleckiego. Sporządzony przez niego plan ewidencjonował łączną powierzchnię 132,76 ha¹⁹.

Trzeci dokument, będący odpisem rejestru pomiarowego scalonych gruntów w Janowie Podlaskim, pochodzi z 1939 r. Pomiaru dokonał inżynier przysięgły Wacław Nowak. W rejestrze, przechowywanym w magistracie miasta Janów, figurują grunty pod nazwą "dobra ziemskie Janów", stanowiące "własność skarbu państwa, a znajdujące się w posiadaniu biskupstwa podlaskiego". Dobra te obejmują: działkę gruntów orných nr 26 o powierzchni 23,05 ha, łąki o powierzchni 29,01 ha, 1,04 ha wody oraz drogi o powierzchni 0,3 ha. Ogólna powierzchnia wynosi 53,40 ha²⁰.

Tak duże rozbieżności w podawanych danych świadczą o tym, że proces ustalania tytułu własności ziemi kościelnej trwał stosunkowo długo. Sprawę tę rozstrzygał wprawdzie konkordat, który w art. 24 ust. 1 i 2 mówił o uznaniu przez rząd polski prawa własności osób prawnych kościelnych i zakonnych oraz o zezwoleniu na jego uregulowanie przez dokonanie zapisu w księgach hipotecznych, jeśli dotąd tego nie uczyniono z jakichkolwiek względów, jednak akt wykonawczy do tych postanowień konkordatu ukazał się dopiero w 1928 r. Było to rozporządzenie prezydenta RP Ignacego Mościckiego o hipotekach polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych²¹.

Jak wynika z przedstawionych wyżej dokumentów, spór o przynależność gruntów do mensy biskupiej rozstrzygnięto definitywnie dopiero w 1933 r. Hipoteczne regulowanie własności ziemi kościelnej w poszczególnych parafiach trwało jednak aż do 1939 r., a i do tego czasu nie wszystkie parafie zdążyły ostatecznie załatwić prawnie tej sprawy.

¹⁸ AAKDS. Wykaz majątków kościelnych. W III 8 II. Parafia Janów.

¹⁹ Plan części gruntów miasta Janowa Podlaskiego, należącego do biskupstwa siedleckiego, czyli podlaskiego. L. dz. 17 z 16 VII 1929. Luźny plan mieści się w teczce Akta par. Janów Podlaski.

²⁰ Dz. U. nr 16 poz. 120 z 17 II 1928.

²¹ Wypis z Protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego. "Dziennik Praw" T. 63 [b. r.] s. 369.

4. DOCHODY BISKUPA

Z urzędem kościelnym w omawianym okresie związane były także różne źródła dochodu. Można je ująć w cztery grupy: a) majątek kościelny (beneficjum) składający się z ziemi i budynków, oddawanych czasami w dzierżawę celem zysku, b) tzw. iura stolae, c) dotacja ze skarbu państwa, d) dobrowolne i spontaniczne ofiary, związane z pełnieniem funkcji kapłańskich lub innego urzędu.

W Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach nie zachowały się księgi dochodów i rozchodów instytucji diecezjalnych, pozostały tylko liczne wykazy płacy należnej duchowieństwu z tytułu rekompensaty za dobra kościelne skonfiskowane w okresie zaborów. Sposób załatwiania tych spraw regulowały same rządy zaborcze. Na terenie byłego Królestwa Polskiego obowiązywały normy szczegółowe, zawarte w ukazie cara Aleksandra II z grudnia 1865 r. Artykuł I owego ukazu stanowił: "[...] w celu trwałego zabezpieczenia duchowieństwa świeckiego rzymskokatolickiego w Królestwie Polskim nadaje mu się stale (etatowe) utrzymanie pieniężne ze skarbu. Utrzymanie to ustanawia się etatem do Ukazu niniejszego załączonym"²². Zgodnie z owym załącznikiem każdy biskup diecezji: kaliskiej, plockiej, lubelskiej, podlaskiej, sandomierskiej, kieleckiej i augustowskiej otrzymywał corocznie następujące kwoty: jako płacę osobistą – 4 125 rubli; na utrzymanie domu, opał, światło, na kapelana, służących i rzemieślników przy domu – 500 rubli; na objazdy diecezji – 375 rubli. Razem 5 tys. rubli.

Wyplacanie tych sum w nie zmienionej wysokości kontynuowane było także przez polskie władze rządowe do 30 VI 1919 r. W przeliczeniu według obowiązującego wówczas kursu: 1 rubel = 2,16 marki, pensja biskupia wynosiła 900 marek miesięcznie. Od 1 VII 1919 do 30 VI 1920 r. na skutek ciągłej dewaluacji marki sumę tę podniesiono do 3 tys. miesięcznie. Od 1 IV 1920 r. wprowadzono ponadto 50-procentowy dodatek drożyzniany (tzw. dodatek sejmowy), a tym samym miesięczne uposażenie biskupa wynosiło 4500 marek. Pensję tej wysokości wyplacano bez zmian do 30 VI 1921 r. Tymczasem koszty utrzymania stale rosły. Jeśli w styczniu 1921 r. wydatki na utrzymanie wynosiły przeciętnie 296,69 marki dziennie, to w czerwcu tegoż roku już 413,39, we wrześniu – 686,81, a w grudniu – 828,54 marki²³. W związku z koniecznością tak znacznego zwiększenia wydatków od lipca do końca 1921 r. pensję biskupom podniesiono do 25 tys. marek miesięcznie. Było to uposażenie nieproporcjonalnie małe w stosunku do realnych potrzeb. Ta dysproporcja była jeszcze bardziej rażąca, jeśli chodzi o wynagrodzenie wyplacane księżom. Dał temu wyraz bp

²² "Rocznik Statystyki RP" 1920/1921 cz. II s. 201, 216.

²³ Tamże s. 216.

Przeździecki w liście do wojewody lubelskiego z dnia 27 IV 1921 r.: "56 mk pensji miesięcznej – pisał – udzielanej przez rząd proboszczowi, a 25 mk wikariuszowi – chyba na życie nie wystarczy. Na wyżywienie alumnów seminarium, służby, profesorów i ich pensje diecezja otrzymuje 23 000 mk miesięcznie; gdyby to wszystko nie było prawdziwe, byłoby nie do uwierzenia"²⁴.

Protokół Komisji Rewizyjnej dokonującej kontroli ksiąg dochodów i rozchodów instytucji diecezjalnych za okres od 1 XII 1918 do 1 XII 1920 r. rejestrował ówczesny stan rzeczy: "J. E. Ks. Biskup na utrzymanie swoje i przedstawicielstwo otrzymuje od Państwa 4500 mk miesięcznie, a od Diecezji 2000 mk. Komisja doszła do przekonania, że 6500 mk miesięcznie na ten cel stanowczo wystarczyć nie może"²⁵ Podobny pogląd zawarty został w uchwale z 21 VIII 1919 r. w sprawie budżetu na utrzymanie instytucji diecezjalnych, podjętej na V konferencji księży dziekanów.

Czytamy w niej m.in.: "Ponieważ niepomierne mała zapomoga, otrzymywana od rządu polskiego, w żadnym razie na utrzymanie Dworu Biskupiego, Seminarium i Kurii Biskupiej wystarczyć nie może, Duchowieństwo Podlaskie postanowiło obłożyć się bardzo wysokim dobrowolnym podatkiem osobistym na rok bieżący i zakolatać do wiernych o ofiary na utrzymanie tych Instytucji"²⁶. W uchwale omówiono następnie kolejne punkty budżetu. Punkt dotyczący biskupa brzmiał: "Na utrzymanie Dworu Biskupiego wyznaczono 60 000 mk, z których na utrzymanie służby, pałacu, koni, na opał, światło, na przedstawicielstwo itp. – 24 000 mk, na pensję dla Ks. Biskupa – 36 000 mk"²⁷.

Postulaty zawarte w dokumencie z konferencji dziekańskiej pozostały prawdopodobnie tylko na papierze. Trudno je było w owym czasie zrealizować, gdyż kryzys powojenny dotknął najbardziej warstwy najuboższe, a więc rzesze wiernych, na których duszpasterze liczyli.

Po przeprowadzeniu reformy walutowej przez Władysława Grabskiego w 1924 r. miesięczne uposażenie biskupa ordynariusza wynosiło 714 złotych (minus podatek dochodowy od tej sumy w wysokości 21 zł 24 gr). Po wejściu w życie konkordatu z 2 VIII 1925 r. Ministerstwo WRiOP zaczęło od października wypłacać ryczałt. Stosownie do załącznika A do konkordatu pensje miesięczne dla duchowieństwa obliczono w tzw. punktach uposażeniowych. Biskupi diecezjalni otrzymywali 1700 punktów, co na przykład w październiku 1925 r., gdy zmienna mnożna wynosiła 43 grosze, dawało 731 złotych. Po potrąceniu podatku biskup otrzymywał miesięcznie około 700 złotych. Do tego dochodził stały doda-

²⁴ WDP 1921 nr 4-6 s. 97.

²⁵ AAKDS. Fundusze diecezjalne. F III 3 I k. pod datą 1 XII 1920.

²⁶ F III 3 I pod datą 21 VIII 1919.

²⁷ Tamże.

tek bez opodatkowania w wysokości 600 złotych "na utrzymanie kapelanów, powozów etc."

Ile wynosił w owym czasie i w latach następnych całkowity dochód biskupa, trudno jest ustalić wobec braku odpowiednich danych.

5. FUNDUSZ DIECEZJALNY

Podlasie, tak bardzo doświadczone w okresie zaboru rosyjskiego, poniosło także wiele ofiar w czasie I wojny światowej. Na terenie całej niemal diecezji od 1914 do 1918 r., a potem z małą przerwą aż do sierpnia 1920 r., trwały walki, przesuwały się fronty, odbywały się liczne przemarsze wojsk obcych. Działania wojenne i krwawa okupacja niemiecka spowodowały wielkie straty w ludziach i dobytku. Jednak należało się dźwigać z ruin, budować w trudzie byt niepodległy, umacniać wiarę i odnawiać życie religijno-moralne. Tych zadań podjął się z energią nowo konsekrowany ordynariusz diecezji, 45-letni wówczas bp Henryk Przeździecki. W dwa miesiące po swoim ingresie zaapelował on o pomoc do wiernych w specjalnym liście pasterskim. Pisał w nim m.in.: "Objąłem diecezję w warunkach wyjątkowo trudnych [...]. Wiem, że wojna was zubożyła. Gdybym mógł, czekałbym jeszcze z odwołaniem się o grosz na potrzeby diecezji. Lecz wy sami nie pozwalacie mi odwlekać tej sprawy. Codziennie zwracacie się do mnie o kapłanów [...]"²⁸. Dalej biskup precyzował, o jaką formę pomocy mu chodzi: "Polecilem kapłanom, aby najdrobniejszy datek był zapisywany na specjalnych listach. Składka ta jednorazowa wytworzy fundusz organizacyjny. Oprócz tej jednorazowej składki cztery razy do roku w niedzielę po suchych dniach będą kapłani zbierali na tacę ofiary wasze na potrzeby diecezji"²⁹.

Do 1 XII 1920 r. na fundusz diecezjalny wierni złożyli na listy imienne 165 424,37 marki, a na potrzeby kurii – 96 510,61 marki.

Na VII konferencji dziekanów, odbytej w Siedlcach 12 I 1921 r., ordynariusz ustanowił, zgodnie zresztą z zaleceniem nowego prawa kanonicznego (kan. 1355, 1504 i 1505), trzy formy podatku pobieranego od duchowieństwa:

1. *Seminaristicum*, czyli coroczny podatek płatny w czterech kwartalnych ratach w wysokości 5% od wszystkich dochodów (po odtruceniu koniecznych wydatków na utrzymanie i związanych z urzędem). Z wydatków tych wykluczono zapomogi dawane rodzinom oraz wydatki na utrzymanie rodziny pozostającej przy kapłanie;

²⁸ WDP 1919 nr 3 s. 71.

²⁹ Tamże s. 72.

2. *Cathedraticum*, pobierane od członków kapituły, o ile posiadali oni *beneficium cum honesta sustentatione*, w wysokości 5% od dochodów. Proboszczowie i wikariusze mieli płacić według ustaleń powziętych na kongregacjach dekanalnych, a zatwierdzonych przez ordynariusza;

3. Nadzwyczajną kwartalną ofiarę na rzecz seminarium w wysokości ustalonej na kongregacjach dekanalnych³⁰.

Wszystkie dekanaty, rozumiejąc potrzebę świadczenia ofiar dla organizującej się diecezji, wywiązały się ze swych zobowiązań na rok 1921. Na cele seminarium wpłynęło 331 160 marek, tytułem *cathedraticum* przekazano 155 480 marek. Gdyby przeliczyć wysokość wszystkich świadczeń, średnio na jednego wiernego w diecezji wypadłoby po 76 fenigów.

Synod diecezjalny w 1923 r., określając obowiązki proboszczów, ustosunkował się m.in. do sprawy funduszy ogólnodiecezjalnych. Zniósł doraźną nadzwyczajną ofiarę na seminarium, utrzymał natomiast obowiązek składania przez duchownych datków w postaci *seminaristicum* i *cathedraticum*. Pozostawił też zaleconą przez biskupa stałą zbiórkę na tacę na rzecz seminarium cztery razy w roku³¹.

Dzięki istnieniu funduszu diecezjalnego biskup nie tylko mógł prowadzić akcję charytatywną, ale przede wszystkim utrzymywać i rozwijać wyższe i niższe seminarium duchowne oraz kurię, która była instytucją deficytową. Świadczą o tym choćby następujące wydatki.

Skarbnik diecezjalny, ks. Jan Grabowski, podał do wiadomości, że w ciągu 1920 i 1921 r. ordynariusz rozdał ubogim i instytucjom społecznym 950 500 marek. Na sumę tę złożył się dar Ojca św. Benedykta XV w wysokości 620 tys. marek, reszta zaś, czyli 330 500 marek, pochodziła z funduszu diecezjalnego³². Seminarium duchowne miało w 1921 r. deficyt w wysokości 2 330 633 marek. Należało go pokryć z funduszy diecezjalnych.

W 1927 r. spłonął gmach Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. W związku z tym biskup ogłosił ogólnodiecezjalną zbiórkę pieniędzy na jego odbudowę. Koszt odbudowy, którą przeprowadzono w 1929 r., wynosił 381 789 zł 54 gr. Z ofiar od duchowieństwa wpłynęło wówczas: 183 621 zł 79 gr, od diecezjan – 140 849 zł 19 gr, z innych źródeł – 5 392 zł 70 gr. Razem ofiary te wynosiły 329 863 zł 68 gr. Pozostały niedobór w wysokości 51 925 zł 86 gr został pokryty i tym razem z ogólnego funduszu diecezjalnego.

³⁰ [b. a.]. *Synod diecezjalny podlaski*. Siedlce 1923 stat. 64.

³¹ Tamże stat. 64.

³² WDP 1922 nr 1 s. 30.

Z zachowanych danych dotyczących kurii biskupiej wynika, że za okres od 1929 do 1938 r. bilans dochodów i wydatków wynosił 643 420 złotych³³. Tak więc kuria mogła istnieć i działać tylko dzięki funduszowi diecezjalnemu, z którego systematycznie pokrywano deficyt. Z dokumentów kapituły katedralnej wynika, że i ona w momentach pilnych potrzeb korzystała z zasobów funduszu diecezjalnego. W 1924 r. zaciągnęła pożyczkę w wysokości 1 977 zł 14 gr na pokrycie kosztów budowy stalli kanonickich, a w 1927 r. sumę 6 922 złote, które przeznaczono m.in. na budowę tronu biskupiego w katedrze³⁴.

ZUR ÖKONOMISCH-GESELLSCHAFTLICHEN GESCHICHTE DER DIÖZESE SIEDLCE/PODLASIE VON 1918 BIS 1939

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Diözese Podlasie, die 1867 der Lubliner einverleibt worden war, wurde im Jahre 1918 mit Bischofssitz in Siedlce anstelle Janów reaktiviert. Unter der Leitung des Bischofs H. Przeździecki wurden sofort eine bischöfliche Kurie, ein geistliches Gericht und ein Presseorgan der Diözese ins Leben gerufen. Die Anzahl der Dekanate wurde auf 18 verdoppelt, neue Pfarreien geschaffen (bis 1920 über 60) und trotz der schwierigen Personalbedingungen Bemühungen um die Rückerstattung der von den Russen konfiszierten Kirchen unternommen: gegenüber dem Stand von 1861 wuchs ja die Zahl der Gläubigen von 243 529 auf 624 401, während sich die Zahl der Priester von 276 auf 189 verringerte. Aufgrund des Mangels an Räumlichkeiten installierten sich die Agenden der Diözesanleitung samt ihrem Ordinarienbischof am 1.10.1919 in Janów. Dort erneuerte auch das Diözesanseminar seine Tätigkeit. Das geistliche Gericht wurde bald nach Luków verlegt. Die endgültige Festlegung der Hauptstadt in Siedlce erfolgte im Jahre 1921. Die kanonische Regulierung vollzog 1924 Pius XI.

Es wurden Bemühungen um die Wiedererlangung des an die russische Teilungsmacht verlorenen Kirchenbesitzes unternommen, der 1918 von der staatlichen Verwaltung übernommen worden war. In der Praxis war das ein langer und schwierig verlaufender Prozess. Ein Beispiel dafür war die Angelegenheit der bischöflichen Gebäude in Janów, die sich bis in die dreissiger Jahre hinzog. Die hypothetische Regulierung des Titels des Landeigentums in den Pfarreien damerte die ganze Zwischenkriegszeit hindurch.

Einen Teil der bischöflichen Einnahmen bildete die Entschädigung für die eingezogenen Kirchengüter, die bis 1919 im durch den Erlass von 1865 bestimmten Ausmass gezahlt und durch das Konkordat von 1925 endgültig festgelegt wurde. Im Jahre 1919 begründete der Ordinarienbischof den Diözesanfonds, der durch eine einmalige Sammlung der Gläubigen initiiert und dann durch vier Kollekten im Jahr geschaffen wurde. 1921 legte Przeździecki die Höhe der Steuern fest: seminaristicum, cathedricum sowie das Quartalsopfer für das Seminar. Die Diözesansynode von 1923 ersetzte letzteres durch vier Kollektensammlungen im Jahr. Gestützt auf den Diözesanfonds führte der Bischof eine karitative Aktion durch, unterhielt die höheren und niederen Priesterseminare, deckte das Defizit der Kurie usw.

In den schwierigen Jahren der Organisierung des Diözesanlebens wurden Przeździeckis Eigenschaften als gesellschaftlicher Aktivist und Patriot erkennbar, z.B. in seiner Vermittlertätigkeit während der Bodenreform, als er einerseits die Interessen der armen Dorfbevölkerung verteidigte und andererseits die Autorität der wiedererstandenen polnischen Staatsmacht aufrechterhielt.

³³ AAKDS. Kuria diecezjalna. K III 30 II k. 249.

³⁴ AAKDS. Kapituła katedralna podlaska. K III 2 II k. 32, 43, 52.